GWIAZDA PIEKARSKA.

Pismo ludowe, poświęcone sprawom religijnym politycznym, społecznym i oświacie.

№ 49. Bytom, piątek dnia 27. Czerwca 1890. Rok 3.

„Gwiazda Piekarska“ wychodzi dwa razy na tydzień co wtorek i piątek. — Przedpłata kwartalna wynosi na pocztach i u pp. agentów 1 markę, pod opaską 1 markę 50 fen.; w Austryi z przesyłką 1 fl.; w Ameryce 1 dolar. — Listy nadsyłać należy franko pod adresem: Redakcya lub Administracya „Gwiazdy Piekarkiej“ w Bytomiu, (Benthen O.-S., Gleiwitzerstr. 13). — Za ogłoszenia płaci się od wiersza petytowego lub zajętego miejsca 15 fen., przy większych ogłoszeniach edpowiedni rabat.

Ogłoszenia przyjmuje Ekspedycya i Administracya „Gwiazdy Piekarskiej“ w Bytomiu, jako też i we Wrocławiu Rudolf Mosse, oraz Haasenstein i Vogler w Berlinie i Hamburgu. — W Warszawie Rajchman i Frendler, ulica Senatorska Nr. 22. — W Frankfurcie n. M. Daube i Co. — W Paryżu i na całą Francyą A. Sławiński, Paris, Rue Véselèy Nr. 3. — Rękopisma nadesłane Redakcyi nie zwracają się, lecz bywają niszczone. — Trómaczenia uskuteczniają się bezpłatnie.

NIECH BĘDZIE POCHWALONY JEZUS CHRYSTUS!

DO CZYTELNIKÓW.

Z numerem dzisiejszym kończy się już kwartał II-gi. Porządek więc rzeczy wymaga aby nie było przerwy w ekspedycyi, i żeby każdy, kto pragnie nadal być abonentem

„Gwiazdy Piekarskiej“

albo **„Górnoszlązkiej“** pośpieszył z zamówieniem takowej na nowy kwartał, czy to na poczcie, lub u pp. Agentów, albo w Administracyi naszej w Bytomiu G.-Szl., przy ulicy Gliwickiej Nr. 13. Swoją drogą wyrażamy wdzięczność wszystkim dotychczasowym Czytelnikom naszym za ich życzliwość, która nam w ostatnim kwartale znaczną liczbę abonentów przysporzyła, nadto przyrzekamy wprowadzić w gazetę naszą coraz to pożyteczniejsze rzeczy, aby każdy Czytelnik biorąc Gwiazdę naszą do ręki, znalazłszy w niej pomoc i radę, sam się przekonać mógł o sumiennej i rzetelnej pracy naszej około dobra ludu Górnoszlązkiego.

Z tego też powodu życzyć by należało, aby nie było nikogo, któryby „GWIAZDY“ nie czytał, kto tylko dba o pouczenie się i ciekawy wiedzieć co się w sprawie ludu dzieje.

Kto tylko jeden Numer „Gwiazdy“ naszej przeczyta, pozna, że ma gazetę czysto-katolicką, polską, i że wszystkie w niej artykuły tchną szczerą, prawdziwą, a niekłamaną życzliwością dla ludu. Zatem więc bracia rodacy polecamy Wam „Gwiazdę“ naszą, jako pismo Wasze, zapisujcie je sobie jak najliczniej, przez co zachęcicie nas do dalszej pracy dla Was, a sami zyskacie to, czego Wam, ani mól zje, ani złodziej ukradnie. A przecież Gwiazda nasza jest niedroga, boć wraz z dodatkiem dwutygodniowym „Przyjacielem Domowym“ kosztuje na kwartał

tylko jedną markę

a na miesiąc	35 fen.
kto zaś po nią sam przysyła płaci tylko .	85 „
do Austryi, Galicyi etc.	1,00 złtr.
pojedyńczy egzemplarz — bez dodatku .	5 fen.
z dołączeniem „Przyjaciela Domowego“ .	10 „

„Gwiazda Piekarska“ na kwartał III-ci zapisaną jest w katalogu pocztowym, w oddziale drugim 9 polskim, „Zweite Abtheilung“ 9 Polnisch, Nr. 34 pro 1890.

„Gwiazda Górnoszlązka“ zaś zapisaną jest: w katalogu pocztowym, oddział drugi, „Zweite Abtheilung“, Polnisch Nr. 33a.

Wiadomości kościelne.

O poświęceniu kościoła.

(Ciąg dalszy. Zobaczyć Nr. 48.)

Zgoła, tak Bóg wybudował i urządził ten Kościół ś., aby w nim nic nie brakowało do czynienia Mu nieustannych pochwał i podziękowań. Ale grzech zepsuł ten porządek ustanowiony od Boga. Zmazany świat grzechem, nie mógł już być Kościołem Boga. Cała ziemia, mówi św. Augustyn, została nieczystą od dymu sprosnych ofiar. Z mieszkania Boga stała się mieszkaniem czarta. I dla tego zakazał Pan Bóg ludowi swemu, aby Mu nie czynili już ofiar na każdem miejscu. Trzeba tedy było obrać miejsce szczególne, oddzielić je i oczyścić od zmazy grzechowej, a przez użycie świętych obrządków i ceremonii, poświęcić je jedynie na chwałę Bogu, i ten to jest początek poświęcenia Bogu kościołów.

Pierwszy to Mojżesz z rozkazu samego Boga wystawił bogaty przybytek na puszczy, któryby mógł być przenoszony i w nim tylko czynione były prawemu Bogu ofiary. Później, gdy już Izraelici ziemię obiecaną posiedli, zlecił był Pan Bóg synowi Dawida, Salomonowi, aby mu wybudował kościół, i do tego to kościoła z całej ziemi żydowskiej schodzić się musiano. W przeciągu czasów zburzył kościół ten Nabuchodonozor, a po 70-letniej niewoli, znowu odbudowany przez Zorobabela, znaczniejszym był od pierwszego, bo że sam Chrystus Pan do niego chodził i w nim nauczał. Ponieważ jednak stary Zakon i wszystkie jego obrządki do przyjścia Mesyasza trwać miały, gdy Pan nasz Jezus Chrystus nowy już Zakon ustanowił, przyszedł Tytus, zburzył i ten drugi kościół żydowski, bo już ofiara niekrwawa nowego Zakonu na miejscu starych nastąpiła. W swoich jednakże prześladowaniach, pierwsi chrześcijanie po lochach i grobach Męczenników Ofiarę świętą odprawiali, albo też domy prywatne wiernych na ten cel poświęcano. Dopiero kiedy Bóg przywrócił Kościołowi pokój za Konstantyna wielkiego, o niczem bardziej nie myślano jak o budowie Świątyń Pańskich.

Ze wszystkich stron zbiegano się na obchód ich poświęcenia. Wszyscy pragnęli obchodzić uroczysty tryumf Ewangielji. Niech nam tedy nie mówią ludzie małej wiary: „wszędzie jest Pan Bóg obecny, wszędzie się mogę pomodlić i wszędzie mnie Bóg usłyszy“. My katolicy wiemy to dobrze, ale też wiemy, że w kościele szczególniejszym sposobem objawia Bóg swoją obecność. Wiemy i to, że Pan Bóg jest wszędzie, a przecież oświadcza, że Niebo jest stolicą Jego, gdzie się widocznie i z większem wylaniem okazuje. Wszędzie jest Pan Bóg, a jednak mówi, że kościoły są domem Jego, do których szczególniej swe dobrodziejstwa przywiązał. Tu On pokazuje dla nas swe łaski, tu jak Sam oświadcza, ma oczy otwarte i uszy nakłonione na prośby nasze.

„Oczy moje, mówi Pan, będą otwarte i uszy nakłonione na prośby tego, który się na tem miejscu „modlić będzie“. (Poral. 7—15). Tu to w Świątyniach Swoich Pan każe nam się uciekać do Siebie we wszystkich klęskach i potrzebach.

Tu nauka Boska, tu Sakramenta święte, tu Ofiara niekrwawa, tu rezydencya Pana Niebios na ziemi.

Z jakiemże tedy uszanowaniem i nabożeństwem powinniśmy się znajdować w tym domu Bożym? Przypomnijmy sobie owego Patryarchę Jakóba, który we śnie tylko widząc Boga i Aniołów po drabinie wstępujących i zstępujących, a odecknąwszy się, przestraszony zawołał: „Straszliwe to jest miejsce, prawdziwie tu jest Pan na tem miejscu, tu dom Boży i brama niebieska (Genes).“ O iież my bardziej o naszych kościołach zawołać powinniśmy: „prawdziwie to jest miejsce święte tu dom Boży i brama niebieska.“ O tak! strzeżmy się, aby nam Pan Jezus nie wyrzucał tego co niegdyś Żydom: „Dom mój, to dom modlitwy, a wyście go uczynili jaskinią łotrowską.“ Zachowujmy się w kościołach ze wszelką skromnością i pobożnością, upadając na kolana przy wejściu i wyjściu z kościoła, oraz podczas podniesienia i wystawienia Najśw. Sakramentu oddawajmy cześć i pokłon Jezusowi Chrystusowi, który jest naszym Bogiem, Zbawicielem i Sędzią. Niech umysł nasz nie zajmuje się myślami próżnemi i ziemskiemi, ale raczej niech wzniesiony będzie do Boga i rzeczami Boskiemi zajęty. Niech serce zdobywa się na różne uczucia miłości, wdzięczności i skruchy, ufności, chwały, upokorzenia, a usta niechaj się nie otwierają tylko na modlitwę. Wtedy oddamy Bogu cześć powinną, damy dobry przykład jedni drugim, i nie wyjdziem z kościoła bez korzyści.

Historya Bytomia i Piekar

oraz

opis cudownego obrazu i nowego kościoła w Piekarach.

(Przedruk wzbroniony.)

I.

W Górnym Szlązku Bytom słynie,
I Bytomski powiat cały
Że się ludziom w tej krainie,
Wielkie skarby uchowały;
Lud też dzielny i uczciwy
Tysiącami tu pracuje,
Cudzoziemiec widząc dziwy,
Staje, pyta, nie pojmuje:
— Cóż to znaczy gwar od rana?
I huczące te maszyny?
Ziemia w szmaty poszarpana?
I ogromne te kominy?
— Doły tutaj, są to „szyby“,
Albo „szachty“ jest ich miano,
Aby z nich, jak z studzien niby,
Zamiast wody, kruszec brano.
„Galman“ na cynk się dobywa.
Na żelazo znowuż „ruda“,
Węgiel, ołów, srebro bywa,
Bo są w ziemi różne cuda.
Praca przytem zdradna bardzo,
W każdej chwili śmiercią grozi,
Lecz górnicy strachem gardzą,
By był węgiel, gdy mróz mrozi.
Wszystkie te zaś materyały
Są nam dane z daru Boga,
By zarobek ludy miały,
Gdy ich ciśnie bieda sroga.
I nie od dziś te roboty
Są ucieczką dla człowieka,
Już od wieków, głód czy sloty,
Tu zarobek pewny czeka.
Więc Bytomski kawał ziemi,
Kędy lud nasz kopie z dawna,
Zasian był też i cudzemi,
Bo to ziemia z kopalń sławna;
Osiadali gromadami
Obcy ludzie do okola,
Nie pracując w ziemi sami;
Przecież jednak w pocie czoła.
Zarabiając też na życie,
Czechy, Niemcy, nie próżniacy,
W złym czy dobrym żyjąc bycie,
Żaden się nie lenił pracy.
Więc piekarzy raz w gromadzie,
Osiedliło się bez miary,
Ztąd jest imię tej osadzie,
Która zwie się dziś: **Piekary.**

* * *

Taki był początek wsi zwanej Piekary Niemieckie, dla odróżnienia od Piekar polskich innych (n. p. ćwierć mili od Gniezna w Wielkopolsce istnieje też wieś Piekary), a także dla tego, że piekarze Niemcy w tem miejscu się osiedlili, i chleb piekli kopaczom srebra w około Bytomia kopiącym, bo niegdyś grunt tutejszy w srebro obfitował.

Wieś Piekary Niemieckie leży w Szlązku, w dyecezyi dawniej Krakowskiej, a teraz Wrocławskiej, i odległą jest wieś ta od Krakowa o dwa dni drogi, a od Częstochowy o dobry dzień jeden.

Ludziom pracowitym w całym Bytomskim powiecie dobrze się powodziło, dorabiali się grosza, żyli zdrowi długo, i nawet ręka Boska chroniła ich od takich strasznych nieszczęść, jakie po różnych kopalniach często bywają, gdy nastąpi wybuch i mnóstwo górników życia pozbawia.

Pobożny i poczciwy lud zatem okoliczny postanowił na okazanie, iż wdzięczen jest Bogu za Jego świętą opiekę, wybudować kościołek wedle swej skromnej zamożności.

Było to bardzo dawno, w roku 1303. Starzy ludzie miejscowi opowiadają co od ojców swoich, a ci znów od dziadów i ojców o tem budowaniu słyszeli. Miało to być tak, że naprzód wybrano na budowanie miejsce na pagórku zwanym Cerekwica, w pobliżu Piekar, i rozpoczęli ludzie zwozić materyał budowlany na to miejsce. Ponieważ wzięli się ochoczo do roboty, więc pierwszego zaraz dnia zwieźli sporo. Ale nazajutrz rano na pagórku nie było nic . . . a za to w samych Piekarach, w pośrodku wsi, leżało to wszys-

Uczmy dzieci czytać i pisać po polsku!

stko drzewo w ogromnych sztukach, które z pagórka zniklo. Oczywiście, zdumienie wielkie ogarnęło całą okolicę i jednocześnie postanowiono, że kościołek tam stać będzie, gdzie się drzewo nań zjawiło tak cudownym sposobem. — Jakoż tam właśnie zbudowany został kościół z drzewa sosnowego, pod wezwaniem św. Bartłomieja Apostoła, i w pięć lat po rozpoczęciu był poświęcony.

Po lewej stronie przy zakrystyi w kościele był zbudowany boczny ołtarz i oddany ku czci Niepokalanego Poczęcia N. Boga Rodzicy Panny Maryi. Umieszczono więc w tym ołtarzu obraz N. Boga-Rodzicy Panny, wymalowany na tablicy lipowej na dwa łokcie długiej i odpowiednio szerokiej. Wizerunek Najświętszej Panny na tym obrazie miłosiernie na wszystkie strony świata patrzącej, wielkie zawsze sprawiał na ludziach wrażenie. Najświętsza Panna przedstawiona jest tak, że w prawej ręce trzyma jabłko, na lewej zaś piastuje maleńkiego Pana Jezusa, rozkosznie na Matkę swą patrzącego.

Nie zwykły to pędzel malować musiał i musiało w nim być coś dziwnego, kiedy ludzie od początku zaraz gromadzić się tłumnie zaczęli, aby modlić się u stóp tego właśnie ołtarza w obraz ten się wpatrując. A wszystkich zastanawiało, że każdy człowiek inaczej go widział. Bo jeżeli przyszedł człowiek poczciwy, a nieszczęśliwy, i modlić się począł serdecznie, to wyraźnie widział dobrotliwy a miłosierny wyraz w oczach tego oblicza i po serdecznej modlitwie zawsze pocieszonym odchodził ów nieszczęśliwy. A gdy przyszedł inny z nienawiścią w sercu do bliźniego swego, to choćby się najbardziej modlił, przecież obraz tak surowo a smutno wyglądał, że człowiek aż swoje oczy spuszczać musiał i częstokroć odszedłszy, nagle się potym z bliźnim owym pogodził. Gdy kto znów przyszedł trapiony jakim złym nałogiem lub grzeszną chęcią, to widział taką żałość nad grzesznikiem w twarzy na tym obrazie, że zaczynał się modlić coraz żarliwiej ów człowiek, z coraz mocniej bijącem z dziwnego wzruszenia sercem, aż się nieraz w głos rozpłakał i odrzekł złej myśli i chęci swojej od razu, albo też wróciwszy z płaczem do domu, znalazł w sobie niespodzianie jakąś siłę do wyrzeczenia się złego nałogu.

Takie rzeczy działy się często i długo, wszyscy o tem mówili, z dalekich bardzo okolic do Piekar na nabożeństwo przychodzili, i dobrze działo się ludziom przez dwa wieki, i dopiero, ponieważ nic stałego na tym świecie nie ma, tedy zaczęło się dziać gorzej dla grzechów ludzkich, z dopuszczenia Bożego, i nastąpiło spustoszenia na świecie.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Niedowiarkowie.

(Dalszy ciąg. — Zobaczyć nr. 48.)

Dzisiaj spotykamy niestety ludzi, którzy się nazywają materyalistami, żyją oni nietylko po zwierzęcemu, ale jeszcze wygłaszają zdanie, że człowiek niczem więcej nie jest jak zwierzęciem, i że pierwszy człowiek pochodził od małpy, że człowiek nie ma nieśmiertelnej duszy, że żadnego po za grobem nie ma życia. Pokazuje się, jak ta ich nauka jest szaloną i nierozsądną. Jestże to rozsądną rzeczą twierdzić, że człowiek powstał od małpy, i że świat sam przez się powstał? Niejestże to śmiesznem dowodzić, iż człowiek nie ma duszy dla tego, iż jej nie widzimy? Że człowiek nie ma wolnej woli, czyli że nie może czynić tego co chce, lecz musi to wszystko czynić, co czyni? Niejestże poniżająca ta nauka która człowieka robi zwierzęciem? Jeżeli tacy ludzie pragną być zwierzętami, za swoich przodków chcieliby mieć małpy, my niezazdrościmy im tego zaszczytu; my pragniemy pozostać ludźmi, w przeciwnym razie podwaliny runęłyby, nie byłoby różnicy między cnotą i zbrodnią, każdy mógłby czynić co mu się podoba. Niebyłoby zakazu źle czynić, wolnoby było: kraść, zabijać, cudzołożyć; musianoby się wystrzegać, aby nie być pociągniętym do kary. Społeczność zamieniłaby się w jaskinię zbrodni i występków jeśliby wszyscy tak myśleli, a człowiek wówczas niemiałby żadnej pociechy i byłby od wszystkich zwierząt nieszczęśliwszy. Musiałby twardo cierpieć, boć rozum służyłby mu na to tylko, żeby myślał o swojej niedoli i silniej ją odczuwał bez nadziei w lepsze życie. Wyobraźmy sobie człowieka bez wiary na łożu śmierci, np. jaką to okropną była śmierć Woltera i innych ludzi, — zaprzańców Boga?

Przed 20 laty w Insbruku odbył się zjazd przyrodników, kiedy teoryje tryumfujące Darwina świat obiegały. W r. 1889 w dniu 5 Sierpnia w Wiedniu powtórzył się zjazd 200 przyrodników, na którym Dr. Virchow prezydował. Na tymto zjeździe uznano „że pomiędzy ludźmi dawnych czasów — nie odkryto żadnych, którzyby do małp byli więcej zbliżeni, niż my. Każde żyjące plemię jest ludzkie; nieodkryto żadnego plemienia, któreby było małpiem, lub któreby można nazwać rodzajem przejściowym, pomiędzy małpą a człowiekiem i stanowczo potępiono teoryję Darwina.

Ojcowie rodziny, oto w takim języku należy wam przemawiać do tych ludzi, którzy zaprzeczają najwyższego Stworzyciela. Szydźmy z nich.

Prośmy Boga abyśmy byli dostatecznie oświeceni i umieli wszędzie w obec każdego za swej wiary zdać sprawę przed wszystkimi niedowiarkami.

Szczególniej Wy rodzice, proście N. P. Maryą i ś. Józefa, aby wyjednali dla was u Boga tę łaskę, byście się nie dali obałamucić krzykami niedowiarków, byście wcześnie ostrzegali wasze dzieci przeciwko zwodniczem zdaniom, byście starali się gruntownie je oświecać, a to dla tego, aby w obec ludzi tym małpom-filozofom podobnym, mogli zedrzeć maskę ich uczoności i podali ich na pośmiech wszystkich ludzi, którzy swobodnie myślą i swobodnie zastanawiają się.

O Konsekracyi Biskupów.

(Dokończenie. — Zobaczyć Nr. 48).

Z temi samemi prawie ceremoniami przyjmują biskupa podczas wizyty swojej dyecezyi. Prowadzą go do kościoła uroczyście i czynią zań modły; on zaś modli się do tego miejsca ś. Patronów, całuje ołtarz, i daje pasterskie błogosławieństwo. Podczas kazania na Sumie lub za przybyciem, oznajmia przyczyny swojego przyjazdu: aby odprawił nabożeństwo za zmarłych; aby się naocznie przekonał, jaki jest zarząd tego kościoła tak w duchownych rzeczach, jak doczesnych; jak idzie chwała boża, administracya śś. Sakramentów, jaki porządek, ubiory, pożycie duchowieństwa i parafian; czyli powinności, zapisom, ustawom pasterskim czyni się zadosyć; czy nie ma w parafii do poprawienia jakich gorszących występków; aby rozwiązał grzeszników, zostających w tych przypadkach, które są jemu zastrzeżone; aby udzielił sakramentu bierzmowania; aby ich zachęcił do pokuty, ugruntował w cnocie, w znajomości tajemnic i zasad nauki chrześcijańskiej.

Po przemowie, ubrany w szaty koloru fioletowego, odprawia w kościele i na cmentarzu nabożeństwo za zmarłych. Złożywszy ubranie fioletowe, stroi się w białe, zaczem rozpoczyna wizytę. Ogląda najś. Sakrament, chrzcielnicę, Olcje ś., relikwie, ołtarze, kaplice. Zwiedza zakrystyę i bada, ażali jest chędoga i opatrzona we wszystko, co należy do uczciwej służby Bożej. Ogląda kościół, zabudowania plebańskie, szkoły, bractwa, szpitale, przegląda rachunki na utrzymanie kościoła przeznaczone: godzi swary, poświęca naczynia, rozdaje relikwie ś. wreszcie przepisawszy rozporządzenia jakie w Panu Bogu osądzi, odjeżdża.

Nic chwalebniejszego i pożyteczniejszego nad takowe wizyty; tam on poznaje, przemawia, i mianuje po imieniu owce swoje, wykorzenia, psuje, wytraca, rozwala, buduje, szczepi. Lud też, owieczki jego, z weselem go przyjmują i modlą się, aby Bóg wizycie jego błogosławić raczył; słuchają głosu jego, czynią polecenie, i wypełnić przyrzekają, co dla ich pożytku będzie przepisano. Modły też za żywych i zmarłych i wzywanie Świętych Patronów, doskonale nam uczestnictwo Świętych przypominają.

Znaczenie duchowne poświęcenia biskupa. Sandały znaczą; jako ma serce od ziemskich rzeczy odrywać, a do niebieskich podnosić; rokieta znaczy niewinność, a tunicela i dalmatyka łaskawość pasterską.

Kładą mu na ramiona ewangelję, aby był naczyniem wybranem, noszącem imie pańskie przed narodami, aby pamiętał na ciężar, który P. Jezus kładzie na jego ramiona, i umiał się z Niego sprawić. Podają mu pastorał, aby podwładnymi rządził, wspierał nieudolnych. Chleb znaczy miłosierdzie ku ubogim a wino jest godłem miłości bożej. Gorejące świece znaczą życie pracowite i bogomyślnie; mitra obronę i niebieską koronę: rękawice, oczyszczenie się z affektów doczesnych. Pisze historya, że Konstantyn W. darował Sylwestrowi papieżowi bogatą mitrę, ozdobioną złotem i drogiemi kamieniami, której on z pokory używać nie chciał.

Inni, inne tym rzeczom dają tłómaczenie. Ubranie biskupie ma znaczyć niepokalane życie; infuła, umiejętność starego i nowego zakonu; pastorał, moc karania i powagi, jak rózga Mojżeszowa; pierścień, zjednoczenie z Chrystusem; obuwie z krzyżem, fatygę w szukaniu zgubionej owieczki. Reszta na swojem miejscu.

Nowiny polityczne.

* **Niemcy**. Parlament niemiecki przyjął wydatek w kwocie $4^1/_2$ miliona na posiadłości afrykańskie. Mają to być ostatnie miliony przeznaczone na uporządkowanie tamtejszych stosunków.

—* „Reichsanzeiger“ donosi, że Anglia obejmuje protektorat nad Zanzybarem, a w zamian za ustępstwa niemieckie odstępuje Niemcom wyspę Helgoland z zastrzeżeniem, że się parlament na to zgodzi.

— Parlament uchwalił jednogłośnie traktat ze Szwajcaryą co do osiedlania się. Sekretarz stanu Marschall odpierał twierdzenie, jakoby Niemcy, wypowiadając traktat, miały zamiar zadać gwałt Szwajcaryi. Wszyscy mówcy, ktorzy w toku obrad nad tym przedmiotem zabierali głos, witali traktat jako silną podstawę przyjaznych stosunków pomiędzy Niemcami i Szwajcaryą.

—* **Helgoland**. Wyspa Helgoland przyniosła w roku ubiegłym po odtrąceniu wszelkich wydatków czystego dochodu 30,000 marek.

—* Mieszkańcy Helgolandu nie bardzo się cieszą z przyłączenia do Niemiec, mianowicie gniewa ich to, iż przyłączeni być mają do obwodu rejencyjnego szlezwickiego. Chcą oni stanowić ziemię koronną, tak jak Alzacya i Lotaryngia. Helgoland liczy 2000 mieszkańców, i posiada kąpiele w obecnej porze licznie zwiedzane.

* **Austrya**. Wspólny minister wojny baron Bauer oświadczył w delegacyi austryackiej i węgierskiej, że powiększenie pokojowego stanu armii musi być w krótce wzięte pod rozwagę. Za tym pójdą wyższe wydatki. Obecny stan w Europie musi się ostatecznie zakończyć albo wojną, albo stanowczym pokojem.

—* Armia austryacka ma już 1,150,000 (1 milion 150 tysięcy) karabinów systemu Manlichera, które kosztują 39 milionów złr. Aby mieć cały potrzebny ich zapas, trzeba jeszcze 5 milionów złr.

* **Rosya**. Od pewnego czasu robią się usilne starania o założenie stowarzyszenia, mającego na celu popieranie za pomocą rozmaitych operacyi kredytowych i innych środków przechodzenia posiadłości ziemskich w południowo-zachodnich guberniach z rąk polskich i niemieckich do rosyjskich. Sfery decydujące wiedzą podobno o tych staraniach.

* **Francya**. Minister spraw wewnętrznych Constans otrzymał od cara wielką wstęgę rosyjskiego orderu św. Anny. Odznaczenie to jest wyrazem wdzięczności za uwięzienie rewolucyonistów rosyjskich w Paryżu. We Francyi wiadomość ta różnie przyjętą została. Zwolennicy przymierza francuzko-rosyjskiego z radością powitali objaw łaski cara. W kołach zaś radykalnych zarzucają Constansowi, że to nagroda za służalstwo w obec Rosyi.

* **Włochy**. W pięknym liście do Arcybiskupa kolońskiego, Papież, mówiąc o sprawie socyalnej (społecznej), stwierdza z szczególnym naciskiem, że jakkolwiek wielkie są zasoby władzy świeckiej, aby polepszyć stan robotników, niemniej jednak głównie jest potrzebnem posłannictwo Kościoła, do tego zbawiennego dzieła. Innymi słowy, Papież powtarza, pisząc do Arcybiskupa, to, co napisał do cesarza niemieckiego, mianowicie że szczęśliwe załatwienie w ważnej tej sprawie wymaga, prócz rozumnego pośrednictwa władzy świeckiej, potężnego wpływu religii i dobroczynnego działania Kościoła.

—* Nowe powiększenie wojska w Niemczech i w Austryi nabawiło biednych Włochów wielkiego kłopotu; obawiają się, aby rząd ich nie wystąpił z nowemi żądaniami na wojsko, coby mogło doprowadzić do bankructwa, bo Włochy są z trzech sprzymierzeńców najuboższe.

* **Belgia**. Przed kilkunastu dniami odbyły się wybory do izby poselskiej, przy których chodziło o obsadzenie połowy mandatów. Wynik walki wyborczej przedstawia się liberalnym mniej korzystnie, niż się spodziewali. Najcięższa walka wrzała w Gandawie, gdzie katolicy zwyciężyli większością 500 głosów. Klęska jest tem większa, że przy przeszłych wyborach liberalnym brakło zaledwie 150 głosów. Dziś jest już rzeczą pewną, że liberalni przed końcem bieżącego wieku nie przyjdą do steru rządów.

* **Bulgarya**. Skazany na śmierć za zdradę Panica, wniósł o zniesienie wyroku pierwszej instancyi na śmierć go skazującego. Sąd wyższy potwierdził ten wyrok, który prawdopodobnie w krótce będzie wykonanym.

SPRAWY ROBOTNICZE.

*— Wzruszający obraz nędzy i biedy maluje petycya przez tkaczy z pod Sowich gór (Eulegebirge) o polepszenie bytu do Cesarza wysłana. Czternaście godzin dziennie siedzieć musi tkacz przy swoim warsztacie chcąc 5 marek tygodniowo zarobić, z czego jeszcze 50 do 60 fen. odchodzi za zwijanie nici, do czego używane bywają dzieci częstokroć zaledwie 5 lat liczące. Żona tkacza musi również, o ile jej wolnego czasu od innych zajęć pozostaje, pracować, jeżeli chce jako tako rodzinę wyżywić i zarabia tygodniowo ledwie 2 marki 50 fen. Pomimo tak smutnych stosunków socyalizm widocznie nie zapuścił tam korzeni, co widzimy w poniższej petycyi, w której tylko cicha skarga na los twardy się przebija.

Piszą oni pomiędzy innemi:

„Nasi fabrykanci, dla których my pracujemy, nie posiadając machin parowych, pomimo najlepszych chęci nie mogą nam płacy podwyższyć, ani bezustannie nas zatrudniać, ponieważ bogatsi fabrykanci w parowe machiny zaopatrzeni, tańsze wyroby dostarczać mogą, a przy ogromnych masach towaru na sprzedaż wystawionego, zbyt takowych jest bardzo utrudniony. Coraz to więcej drożejące artykuły spożywcze i paliwo nie pozwolą nam przy naszych szczupłych zarobkach nawet myśleć o mięsie do utrzymania zdrowia i życia potrzebnem, i główny nasz pokarm stanowią kartofle. — Często bardzo jesteśmy zmuszeni nawet w Niedziele i święta pracować, nie chcąc stracić zarobku — tak więc i odpoczynku odmawiać sobie musimy. Przemysł tkarski rozciąga się na cztery powiaty wyborcze, w których 20 tysięcy tkaczy mizernie pędzi życie.“

Nominacya JE. księcia biskupa Dunajewskiego w Krakowie na kardynała.

W zeszłym numerze zaznaczyliśmy, że pogrzeb śp. Adama Mickiewicza, odłożonym został do 4-go Lipca, że cesarz powołał księcia biskupa Dunajewskiego na dzień 30-ty do Wiednia, aby mu osobiście biret kardynalski; dziś wytłomaczyć uważamy sobie za obowiązek dla czego cesarz ten dzień właśnie wybrał, — oto dla tego, że tylko ten jeden dzień

powstał cesarzowi wolny do odbycia tej ceremonji. W dniu 1-szym Lipca bowiem cesarz wyjeżdża już do Ischl; a 25-go (wczoraj) odbył się w Rzymie tajny Konsystorz na którym książę biskup zamianowanym został; 26-go zaś (dziś) przyjeżdża do Wiednia z bieretem kardynalskim, jako poseł nadzwyczajny, ks. prałat Monsignor Meszczyński; który wręczy biret Cesarzowi, a ten odda go ks. Biskupowi Dunajewskiemu.

Stowarzyszenie drukarzy krakowskich „Ognisko“ na odbytem nadzwyczajnem walnem zgromadzeniu, przy udziale blisko stu członków, uchwaliło jednogłośnie: 1) Wziąć ujdział korporacyjnie w pogrzebie Mickiewicza; 2) Złożyć wieniec na trumnie (na wstęgach wieńca z jednej strony ma być wydrukowaną „Oda do młodości“ — z drugiej zaś wstępny wiersz z „Pana Tadeusza“); 3) Wywiesić czarną chorągiew z lokalu Towarzystwa.

Uchwalono również przyjąć gościnnie drukarzy, przybyłych z innych miast na pogrzeb Mickiewicza.

—Pan Ignacy Żółtowski oświadczył, iż wszystkich Szlązaków, którzy zamierzają przybyć na uroczystość pogrzebową, poumieszcza własnem staraniem po klasztorach.

Wiadomości z blizka i z daleka.

Bytom, dnia 26. Czerwca.

— W przyszły poniedziałek nowo-wyświęcony kapłan ksiądz Ernest Bresler z Bytomia odprawi prymicyę, czyli pierwszą mszę świętą w tutejszym kościele farnym, — po której udzielać będzie błogosławieństwo wiernym przez kładzenie rąk na głowy.

W przyszły zaś czwartek (3-go lipca.) drugi znów nowo wyświęcony kaplan z Rozbarku, ks. Tomasz Flaczek odprawi prymicyę w tymże kościele.

* — Tutejsze Towarzystwo czeladzi katolickiej odprawiło w zeszły Poniedziałek w ogrodzie Sansouci zabawę letnią, która się składała z koncertu, deklamacyi i t. p. — a zakończyła tańcami. W jaknajlepszej harmonii bawiono się do rana.

*— Urządzona przy szybie Wilhelma napowietrzna kolej drutowa, została do użytku oddaną.

*— Na linii kolejowej pomiędzy Zabrzem i Rudą wydarzyło się w nocy z Piątku na Sobotę nieszczęście. Kilka wozów naładowanych odczepiło się od pociągu towarowego i z nadzwyczajną szybkością uderzyło na inny pociąg z taką siłą, że kilka wozów zostało strzaskanych, skutkiem czego pociągi ranne znacznie się spóźniły. Życia, dzięki Bogu, nikt przytem nie utracił.

* — Z okolicy tutejszej, od Gliwic i Królewskiej Huty udaje się temi dniami kompanie pobożnych na uroczystość świętego Piotra i Pawła do Częstochowy.

— Na jesień rozpuszczoną będzie pewna liczba żołnierzy po dokonanej służbie dwuletniej na tak zwany urlop królewski. Władze wojskowe wzywają tych, którzy drugi rok służą w wojsku, a życzyliby sobie, aby ich jak najprędzej uwolniono ze służby tej, ażeby podali piśmienne powody, dla których chcą być zwolnieni i to podanie wystosowali najpóźniej do 1-go Lipca. Jeśli władze powody podane uznają za ważne, wtedy owi żołnierze, którzy je podali, uwolnieni będą ze służby.

Ze Szarleja. Ze Szarleja. I znów w rzece naszej pogranicznej Brynicy, padł ofiarą nieostrożności człowiek, z tamtej strony rzeki mieszkający, w Król. Polskiem. We wtorek 24-go b. m. poszedł on się kąpać — i trafiwszy na głębię utonął. Ciało jego wydobyto i złożono na brzegu rzeki, które pod strażą leżało tam jeszcze we środę rano. Było to na prost łąk Piekarskich. Utopiony pozostawił żonę i troje dziatek sierotami.

Z Rudy. Niedawno temu na Karls-Kolonii odbywało się wesele. Otóż po ślubie całe Towarzystwo pojechało do Orzegowa. Między temi, którzy mieli odwozić gości znajdował się czeladnik masarski U. z huty Ruda, który podpiwszy sobie nazbyt, jechał jak szalony przez wieś i w tym pędzie jak nam donoszą przejechał 14-letnią córkę tamtejszego nadhajera. Obecny temu żandarm chciał go zapisać, ale U. hałasował i stawiał opór — za co go wzięto do kozy. Jednakże na drugi dzień już go uwolniono. Przejechane bowiem dziewczę oprócz strachu, żadnego pono uszkodzenia nie poniosło.

— Z innego znów źródła doniesiono nam, że pewne wesele, jadąc do Orzegowa na salę gdy muzyka zagrała koń się przestraszył i pędem rzucił się z powrotem ku Karls-Kolonii, tak, że przyleciał tam z połową tylko woza — a zamiast drogą biedz, wpadł między chałupy, pokaleczył dziewczę od 4 — 5 lat mające i dalej pobiegł.

W Chorzowie na dworcu przed wyruszeniem pociągu, kobieta jakaś pijana, trzasnąwszy drzwiami, ucięła palec innej kobiecie, który jej na miejscu odpadł. Pijaną kobietę wyprowadzono i zatrzymano na dworcu. Druga ze kaleczoną ręką pojechała dalej.

* **Królewska Huta.** W zeszłym tygodniu pozostawiono tu na dziedzińcu kolejowym 2-letniego chłopczyka. Wszelkie poszukiwania policyi za rodzicami tegoż były bez skutku, przeto oddano go do zakładu dla dzieci bez opieki zostających.

* **W Nowejwsi** w pobliżu Halemby panują pomiędzy dziećmi krosty i to tak silnie, że w niższym oddziele tamtejszej szkoły 70 dzieci zachorowało.

* **Rosdzin.** W zeszłym tygodniu dostała się 2-letnia córeczka górnika Bednorza z kolonii Wildenstein, bawiąc się pomiędzy szynami, pod pociąg składający się z machiny i 8-miu wozów węglami obładowanych. Oprócz chwilowego strachu żadnej innej szkody, nawet najmniejszego draśnięcia nie poniosła i wkrótce się znowu bawiła, jak gdyby nic nie zaszło.

Katowice. Rozchodzi się tu pogłoska, że panowie się tam naradzali jakimby sposobem można urwać płacy robotnikom. (Aczkolwiek zanotowaliśmy tu tę pogłoskę, jednakże wiary jej nie dajemy. Tyle mamy zaufania do panów, że i między niemi są ludzie z sercem — którzy wiedzą o tem aż nadto dobrze, że dzisiejsza codzień się wzmagająca drogość żywności, nie mówiąc już o innych potrzebach domowych biednego ludu, dość im czyni przykrości, tak że ten mały dodatek w ich płacy — nic im prawie ulgi nie sprawił. Więc prędzej chyba narady nastąpić mogą, aby robotnikom płacę poprawić na tę dzisiejszą drogość—ale nie ująć. — Pogoska więc chyba źle zrozumianą była.)

? — **Gliwice.** W Niedzielę udał się robotnik Robert Ulrich ze Świdnicy do rzeźnika końskiego Cigenera przy ulicy kolejowej mieszkającego. Niedługo przyłączyli się do niego robotnicy Szobert i Nowak z Orzesza i wywabiwszy go w żyto po za kapielną Wielocha, odebrali mu zegarek, chustkę i czapkę, i pijanego tamże zostawili. W poniedziałek rabusiów wykryto i do więzienia odstawiono.

*— W dawniejszym ogrodzie Hamburgera umarł na paraliż sercowy 23-letni robotnik. Przeczuwając blizki koniec, schronił się on do tegoż ogrodu — zkąd już więcej nie wyszedł. Ktoby on był — nie wiadomo.

*— W tymże samym dniu próbowała się w więzieniu policyjnem tamże powiesić niejaka Maryanna Magiera, robotnica z Ostropy, za kradzież uwięziona, co jednakże dość wcześnie spostrzegł dozorca i samobójstwu przeszkodził.

* — Pierwszym kapelanem przy tutejszym kościele farnym mianowany został dotychczasowy II-gi kapelan Ks. Wodarz — a na jego miejsce przyjdzie ks. kapelan Kubis z Królewskiej Huty.

* — W przyszłą Niedzielę urządzają tutejsi towarzysze drukarscy, z okoliczności 450-letniego Jubileuszu wynalezienia sztuki drukarskiej wraz z zaproszonemi gośćmi wycieczkę do Łabęd, gdzie bawić się będą w ogrodzie Łukaszczyka. Program tej uroczystości podaliśmy przed paru tygodniami.

* — Skradzioną została w nocy z 24-go na 25-go b. m. rolnikowi p. Szydło 12-letnia klacz gniada wraz z wozem i uprzężą; oprócz tego skradziono mu proszczaka. Złodzieja dotychczas nie wykryto.

* **Gliwice.** Robotnicy zagraniczni, zatrudnieni przy zasypaniu bagniska tak zwanego „Klopotwiese“ dostali nakaz opuszczenia Szlązka w przeciągu trzech dni — w przeciwnym razie zostaną do tego zmuszeni.

* **Toszek**, 26-go Czerwca. Nowowyświęcony kapłan ks Bruno Laska, syn tutejszej właścicielki oberży, odprawił tu pierwszą Mszą świętą, czyli prymicye. Po nabożeństwie daną była uczta na cześć młodego kapłana.

* — **Zabrze.** Szleper, Wiktor Thomas z Rydułtów został skutkiem nieszczęścia w szybie Ostfeld tak poraniony, iż w przeciągu trzech godzin ducha wyzionął.

* — **Wirek.** Robotnik Kot zabił na miejscu w złości w Czwartek zeszłego tygodnia ciężkiem żelazem swego kamrata, za co został aresztowany i do więzienia w Katowicach odstawiony.

? — **Dziedzice**, 22-go Czerwca odbyła się tu konsekracya (poświęcenie) nowego kościoła. Proboszcz z Czechowic w pięknych słowach objaśnił ważność dnia tego. Sumę odprawił ksiądz proboszcz z Rudzic. Po nabożeństwie była wspólna uczta w tamtejszej szkole.

* **Berlin.** Popełniono tu wyrafinowane oszustwo za pomocą telefonu. (Telefon jest to nie zbyt dawno wynaleziony przyrząd, za pomocą którego ludzie własnym głosem, a nie, jak telegraf, gdzie za pomocą znaków porozumiewać się można. Nawet dźwięki muzyki z dalekiej odległości, wyraźnie za pomocą telefonu można słyszeć. W następnych numerach podamy dokładny opis telefonu.) Pewnemu domowi bankowemu doniesiono, iż znana mu z rzetelności firma kupiecka potrzebuje 15,000 marek, po które przyśle posługacza publicznego (dienstmana) numer ten a ten. Rzeczywiście po niejakim czasie zjawia się wymieniony posługacz i bank pieniądze wypłacił! Wkrótce wydało się oszustwo i aresztowano za to buchhaltera bankowego, którego mają w podejrzeniu, iż sprawie tej dopomagał.

Szpandawa. W Szpandawie nastąpiła eksplozya w suszarni nowej fabryki prochu, gdzie na składzie było 26 beczek prochu. Suszarnia zupełnie została zniszczoną, a kilka innych budynków silnie uszkodzonych. W Wielu okolicznych domach popękały okna. Spadając na ziemię kawałki metalowe i drewniane poraniły kilku robotników.

— Skutkiem też tego Eksplozyę tę spowodowała wywieszona dla wyschnięcia bawełna strzelnicza. Oprócz suszarni zniszczonym został i sąsiedni budynek. Ruch w fabryce ustał częściowo. Dziesięciu robotników przy tej katastrofie poniosło ale lekkie tylko uszkodzenia.

* **Odenwald.** Niedawno temu zamordowała 14-letnia piastunka powierzone jej dziecko, w czasie, gdy rodzice tegoż do kościoła się udali. Jako powód zabójstwa podała wstręt do dziecka i w ogóle do służby przy dzieciach.

* **Nauenburg.** Majętny kapitalista Grüttner zwaryował i zdawało mu się ciągle, iż on i żona muszą z głodu umrzeć. Chcąc tedy żonę od tak okropnej śmierci uchronić, uderzył ją kilkakrotnie w głowę ciężkim młotem i pchnął kilka razy nożem w szyję. Po dokonanem zabójstwie nakupił kwiatów i przystroił niemi łóżko, na którem nieszczęśliwa żona leżała, następnie oddał się w ręce władzy.

*— Na dniu 17-go b. m. miał się tu odbyć ślub pewnej młodej pary. Młode państwo wraz z gośćmi udali się do kościoła, lecz jakież było rozczarowanie, gdy wszyscy do domu wracać musieli. Ksiądz ślubu dać niechciał, gdyż narzeczony zapomniał w Opolu, zkąd pochodzi, dać na zapowiedzie.

Austrya. (Biskupi krakowscy kardynałami.) Od roku 970 do roku 1830 zasiadało 71 biskupów na stolicy krakowskiej. Między biskupami tymi 6 było kardynałów. Pierwszym kardynałem był 34 z rzędu biskup książę Zbigniew Dębno Oleśnicki, zmarły 20 marca 1455 roku; drugim książę Fryderyk, 40 z rzędu biskup, zmarły 19 marca 1503 roku; trzecim książę Jerzy Trąba Radziwiłł, 51 z rzędu biskup, zmarły 21 stycznia 1600 roku; czwartym książę Bernard Ciołek Maciejowski, 52 z rzędu biskup, zmarły 19 stycznia 1607 roku; piątym książę Jan Albert Waza, 56 z rzędu biskup; zmarły 24 grudnia 1634 roku; szóstym książę Jan Aleksander Lipski, 65 z rzędu biskup, zmarły 22 lutego 1746 roku. Od tego czasu nie miała stolica biskupia krakowska kardynała. Dopiero półtora wieku znów ujrzy siódmego z rzędu purpurata przez ciąg tylu wieków, a tym purpuratem będzie obecny Książę Biskup Krakowski.

Zamach na cesarza chińskiego. Młody monarcha państwa niebieskiego nie stąpa po różach od czasu, gdy objął rządy w kraju ojców swoich. Wielokrotnie pisano, że między nim, a dawniejszą regentką, owdowiałą cesarzową, panuje zupełny rozdźwięk, teraz jednak nastąpiła między nimi zgoda i ogłoszono publicznie, iż cesarz odwiedzać będzie jak najczęściej ciotkę swoją w nowym jej pałacu, zbudowanym na miejscu dawnej katedry francuskiej.

Powodem tej zgody było usiłowanie otrucia młodego cesarza. Fodaną mu filiżankę herbaty skosztował najpierw ulubiony jego dworzanin, syn wysokiego oficera, i natychmiast zachorował, a w dwie godziny później umarł wśród najstraszniejszych męczarni. Cesarz ze strachu zachorował ciężko i przez cały tydzień był w zupełnem odosobnieniu. Od owej pory nie opuszcza go obawa nowego zamachu i wszystkie podawane mu potrawy musi najpierw kosztować jeden z urzędników dworskich.

Poradnik prawniczy.

— Panu Janowi Kl. w M. Paragraf 23-ci Kodeksu karnego brzmi: „Skazani na dłuższą karę domu karnego lub więzienia, odbywszy trzy czwarte, najmniej zaś rok jeden, nałożonej na nich kary, i gdy w tym czasie dobrze się sprawowali, za przyzwoleniem ich tymczasowo wypuszczeni być mogą.“ — Że zaś ta osoba już $^{5}/_{6}$ kary odpokutowała, nie zawadzi więc wnieść prośby u właściwej władzy o uwolnienie jej.

Stare przepowiednie o stanie powietrza.

* — Jakie powietrze jest w najdłuższy dzień roku, to jest 21 Czerwca, takież samo będzie aż do 23-go Września Jeżeli w dzień św. Jana Chrzciciela (24-go Czerwca) wieje ciągły wiatr południowy, lub południowo-zachodni, to codzień deszczu spodziewać się należy — gdyż jest to czas deszczów w strefie gorącej. — Ztąd też utrzymuje się to mniemanie, że jeżeli deszcz pada w dzień 7-miu Braci śpiących (27-go Czerwca) to deszcz padać będzie przez 7 tygodni.

KALENDARZ.

Dziś w Czwartek 26-go śś. Jana i Pawła M. M, jutro w Piątek 27-go śś. Władysława Król. Węg., pojutrze Sobota 28-go śś. Ireneusza i Leona, w Niedzielę **5-tą po Świątkach: śś. Piotra i Pawła Apostołów**, Uroczystość całego świata katolickiego.

Wschód słońca: Jutro o godzinie 3 minut 42 zrana.
Zachód słońca. Jutro o godzinie 8. minut 23.
Długość dnia godzin 16 m. 41.

Ceny targowe we Wrocławiu.

Z dnia 25 czerwca 1890.

	od Marek		do Marek
Pszenica	8,90	—	8,65
Żyto	8,15	—	8,10
Jęczmień	6,75	—	6,00
Owies	8,00	—	7,90
Groch	7,50	—	7,25
Kartofle za cetnar od 1,50—2,00 marek.			
Masło za funt	1,30	—	1,40
Jaja za kopę	2,80	—	3,00
Siano za 50 klgr.	3,00	—	3·53
Słoma za kop. a 600 klgr.	36,00	—	8,00

OD ADMINISTRACYI.

Pana Jana Brzezińskiego prosi się o podanie adresu.

Kurs pieniędzy urzędowy:

Ruble rosyjskie 2,33 Mrk.
Floreny wagi austryackiej 1,74 Mrk.
Banknoty francuzkie za 100 fr. — 80 95.

Au bon marché

(Tani sklep)

w Bytomiu G.-Szl. ulica Gliwicka Nr. 13

poleca z powodu korzystnego zakupna różne przedmioty po **niebywałych dotąd cenach: — Koronki niciane** po 3 fenygi metr, materje koronkowe i różne koronki po bajecznie tanich cenach —

Eleganckie obszywki do szyi (ryszki) po 5 fenygów.

Pióra, kwiaty i wstążki po bardzo zniżonych cenach.

Kapelusze dla Pań i dzieci

garnirowane i niegarnirowane

z powodu spoźnionej pory niżej ceny zakupna, ubrane zaś Kapelusze od 1 marki począwszy — a dziecinne od 50 fenygów.

Aksamity, atłasy i rozne wyroby

z pereł i sznuru do ubierania sukień (szat), bardzo tanio. — **Guziki** od 5 fen. za tuzin począwszy, — klamerki do ubrań dziecinnych po 5 fen. para. — Rękawiczki jedwabne i bawełniane, żaboty, kołnierzyki, szaliki jedwabne i koronkowe — fartuszki dla dam i dzieci, jako i inne rzeczy w wielkim wyborze **po tanich bardzo cenach** poleca.

W. Czerniejewska.

KOSY ze znakiem „KOSARZ“

z angielskiej srebrno-stali

rozsyła w dowolnych długościach **pod gwarancyą!!!**

!! Wyłączny Skład fabryczny dla Austryi i Niemiec !!

L. Münzera w Drohobyczu (Austrya).



Te kosy odznaczają się **lekością, podwójnym hartem, ostrosiecznością i elastycznością.** Jedno klepanie wystarcza na dłuższy czas. Nawet **bez wszelkiego klepania** wyostrzone nadają się doskonale do koszenia. Raz zaprawione kamieniem (ostrym) koszą do **120** kroków i najtwardsze trawy górskie.

Długość w centmtr.	65	70	75	80	85	99
za 1 Sztukę—Mrk.	1.60	1.70	1.80	1.90	2.—	2.10

Wysyłka odwrotną pocztą, tylko **za pobraniem „Nachnahme.“** Cło od jednej kosy wynosi 5 fen., a fracht pocztowy przy odbiorze 5 klgr. (=8 do 12 kos) również 5 fen. — Celem zamówienia wystarcza karta pocztowa za 5 fen.

Liczne listy pochwalne dołącza się do przesyłki.

Wiesbadener

Kochbrunnen-Quell-Salz

Ausführliche Gebrauchsanweisungen und Brunnenschriften gratis u. franco durch das Wiesbadener Brunnen-Comptor.

ein reines Naturprodukt



unter **amtlicher Controlle** hergestellt u. **ärztlich allgem. empfohlen u. verordnet als bestes u. schnell wirksamstes Beseitigungsmittel bei Verdauungs- und Ernährungsbeschwerden, Darm- u. Magenleiden** aller Art. Ebenso von **eminent heilkr.** Wirkung bei **Catarrhen** der **Luftröhre** und der **Lunge:** bei **Husten, Heiserkeit, Schleimauswurf** u. s. w. und in Folge seines

HOHEN LITHIONGEHALTES

bei **gichtischen u. rheumatischen Leiden.**

Ein Glas **Kochbrunnen-Quell-Salz** entspricht dem Salzgehalt und dementsprechend der Wirkung von etwa 35—40 Schachteln-Pastillen

Preis per Glas 2 Mark.

(Nur ächt wenn in Gläsern wie verkleinerte Abbildung.)

Käuflich in den Apotheken und Mineralwasserhandlungen etc.

Das natürliche (ächte) Wiesbadener Kochbrunnen-Quellsalz gelangt ausschliesslich in Gläsern mit Schutzmarke wie nebenstehende Abbildung z. Versandt. worauf man b. Einkauf zu achten bittet.

Loterya pieniężna „Schlossfreiheit“.

Główna wygrana 600000 Mk., 500000 Mk.‘ 400000 Mk., 2 razy 300000 Mk., 3 razy 200000 Rmk., i t. d.

Losy oryginalne 5 klasy Berlińskiej Schlossfreiheit Loteryi (Główne i ostatnie ciągnienie od 7—12 lipca r. b. najniższa wygrana 500 Marek) przesyła dokąd zapas starczy za gotówkę 1/1 á 112, 1/2 á 56, 1/4 á 28, 1/8 á 15 Marek. Losy udziałowe od losów oryginalnych 1/8 a 14, 1/16 a 7,50 1/32 a 375, 1/64 a 2 Marek. Wygrana tych oryginalnych jak i udziałowych losów wypłaca się u mnie bez żadnego odciągnięcia. Za przesłaniem 30 fen. przesyła się franco lista wygranych.

Główna wygrana 600000 Marek w gotówce.

Losy oryginalne 4 klasy 182 Pruskiej Loteryi (Główne ciągnienie od 22 lipca do 9 Sierpnia 1890) przesyła za gotówkę jak długo zapas starczy bez żadnego zobowiązania 1/1 á 240, 1/2 á 120, 1/4 á 60 Marek. — Dalej mniejsze losy udziałowe z moim podpisem od oryginalnych losów: 1/8 á 24, 1/16 á 12, 1/32 á 6, 1/64 á 3,25 Marek. (Listy wygranych V klasy przesyłają się 50 fen. za exzemplarz.

Carl Hahn, Loteriegeschäft, Berlin S. W., Neuenburgerstr. 25

Zeszyt III-ci

„Odrobiny“

z Stołu Królewskiego Królowej Nieba i Ziemi Najświętszej Boga Rodzicy Panny Maryi, historyą, łaskami i cudami słynącego Obrazu Częstochowskiego na Jasnej Górze, — wyszedł z druku i jest do nabycia za 35 fenygów, w Redakcyi i Administracyi Gwiazdy Piekarskiej i Gwiazdy Górnoszlązkiej w Bytomiu G.-S. — Ulica Gliwicka Nr. 13.

Mk. 4,50.	Vier Mark 50 Pf. pro Quartal bei allen deutschen Postanstalten.	Mk. 4,50.

„Berliner Neueste Nachrichten“

Unpartieiische Zeitung.

2 mal täglich (auch Montags).

Redaktion und Expedition: Berlin SW., Königgrätzer Strasse 41

Schnelle, ausführliche und unparteiische politische Berichterstattung. — Wiedergabe interessirender Meinungsäusserungen der Parteiblätter aller Richtungen.—Ausführliche Parlaments-Berichte. — Treffliche militärische Aufsätze. — Interessante Lokal-, Theater- und Gerichts-Nachrichten. — Eingehendste Nachrichten über Musik, Kunst und Wissenschaft. — Ausführlicher Handelstheil. — Vollständigstes Coursblatt.—Lotterielisten. — Personal-Veränderungen in der Armee, Marine und Civil-Verwaltung sofort und vollständig.

7 (Gratis-) Beiblätter:

1. **„Deutscher Hausfreund“** illustrirte Zeitschrift v. 16 Druckseiten, in eleganter Ausstattung, wöchentlich.
2. **„Illustrirte Modenzeitung“** 8 seitig mit Schnittmuster; monatlich.
3. **„Humoristisches Echo“,** wöchentlich.
4. **„Verloosungsblatt“** zehntägig.
5. **„Landwirthschaftliche Zeitung“,** vierzehntägig.
6. **„Zeitung der Hausfrauen“,** vierzehntägig.
7. **“Produkten- u. Waaren-Markt-Bericht“,** wöchentlich.

Feuilletons, Romane und Novellen der hervorragendsten Autoren.

„Anzeigen in den „Berliner Neuesten Nachrichten“ haben **vortreffliche Wirkung!** Preis für die 6-gespaltene Zeile 40 Pfennige.

Auf Wunsch Probe-Nummern **gratis und franco!**

Rumpel,

praktyczny pomocnik lekarski w Tworogu G.-Sz. conc. przez królewską regencyą leczy pręd dko i doskonale kremfy wrzodowe, porażenia zaskórne i pęcherzowe choroby, zepsucie (teneri), w najgorszym sposobie, kamień bez operacyi tylko przez medycyny rospędza flus solny, wszelakie bóle, romatyzm stawowy i wszelką słabość itd. I takie choroby, które już inni leczyli, ale nie pomogli, podejmuję się wyleczyć i już wiele wyleczyłem, dla tego dużo podziękowań i atestów posiadam; także na zażądanie, każdemu za darmo i franko. Na odpowiedź jest potrzeba 10 fen. w markach pocztowych dołączyć.

Mieszkam w Bytomiu na Reitschuli w domu wdowy Friedrich; robię podania i skargi tak do sądów jako i innych urzędów w trudnych i zawikłanych sprawach. Najchętniej przyjmuję interesa na zabezpieczenie renty poszkodowanych (Unfallsversicherungssachen) które muszą być dla tego samego z największą dokładnością opracowane, ponieważ tu chodzi o zabezpieczenie na całe życie dla poszkodowanego.

Tondygroch,

Koncesyonowany Pisarz publiczny.

Wszelkie **zażalenia i podania sądowe** wykonywają się w **biurze Frisznioka w Małej Dąbrowce** przy **Szopienicach.**

Polecam:

najlepszy twardy cukier funt 32 fen.
farynę . . . „ 28 „
i kawę Jawa „ 1,40 m.
ff. dto . . „ 1,60 „
Cykoryą niebieską i żółtą 15 fen.
najlepsze masło „ 80 „
czysty tłuszcz świński 60 „
dobrą presówkę „ 1,00 m.

H. Krist.

(1/2 rok) w Bytomiu G.-Sz.

Donoszę, że nabyłam od p. Gackowej

Magiel

(Drehrolle)

i polecam takową do użytku Szan. Publiczności. Mieszkam w domu Jendrucha naprzeciw nowej szkoły.

Niem.-Piekary.

A. Baran, wdowa.

Chcącym się żenić w lepszych familiach udzieli wskazówek

B. Schäfer

agent loteryjny i interes komisowy. **Bytom,** Gliwicka ul. 8. I.

Mk. 5.— Abonnemetspreis pro Quartal bei allen deutschen Post-Anstalten **Mk. 5.—**

Täglich 2 mal. Täglich 2 mal.

Deutsches Tageblatt

mit reich illustrirter 16 Seiten starker Sonntags-Beilage **„Sonntags-Heim“, „Verloosungs-Beilage“** u. **„Produkten- und Waaren-Markt-bericht“.**

Redaktion u. Expedition: Berlin SW., Königgrätzer Strasse 41.

Das **„Deutsche Tageblatt“** ist konservativ im Sine der Kaiserlichen Politik und des Zusammenstehens aller staatserhaltenden Parteien in grossen nationalen Fragen. Seine wirthschaftliche Devise ist: Schutz und Förderung der Produktivstände, also der Industrie, der Landwirthschaft, des Handwerks, des Handels und Berücksichtigung der berechtigten Interessen aller Berufsstände.

Gewissenhafte und prompte Berichterstattung auf dem Gebiete der Politik (namentlich auch des Parlaments), des Heeres und der Marine, der Tages-Neuigkeiten, des Theaters, der Kunst, der Gerichtsverhandlungen, des Handels etc. Ausführlicher Coursbericht. Gediegenes Feuilleton. Gute spannende Romane.

Anzeigen

finden im

„Deutschen Tageblatt“

die weiteste Verbreitung in den gebildeten und bemittelten Kreisen.

Auf Wunsch Probe-Nummern gratis und franco.

PANNY

chcące się **wyuczyć Modniarstwa** mogą się zgłosić do **Magazynu Mód** — pod firmą **„Au bon marche“** w Bytomiu G.-Śl. ulica Gliwicka Nr. 13.

Drukarnia polska,

w Bytomiu G.-Szl.

przy ulicy Gliwickiej Nr. 13-ty

wykonywa

wszelkie roboty drukarskie

od najmniejszych począwszy, jako to:

kart wizytowych, adresów kupieckich, rozmaitych etykiet, statutów etc. etc.

Poleca się także Panom Wydawcom, Nakładcom rozmaitych dzieł i pism perjodycznych, z zapewnieniem, że takowe wedle umowy, akuratnie i tanio wykonane będą.

Stanisław Czerniejewski.

Redaktor odp. St. Czerniejewski, ulica Gliwicka Nr. 13 dom p. Klugiusa. — Nakład i druk Stanisława Czerniejewskiego w Bytomiu.

Uczmy dzieci czytać i pisać po polsku !